Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 233 — Katowice, środa 8-go października 1930. — Rok 29

TELEGRAMY.

Aresztowania Ukraińców.

Lwów. Dzienniki donoszą, że ubiegłej nocy władze policyjne przeprowadziły na terenie Sambora około 60 rewizyj w poszukiwaniu za bronią. W wyniku rewizji znaleziono większą ilość broni palnej, materjały wybuchowe oraz tajne okólniki i instrukcje. Aresztowano 32 osoby i odstawiono je do więzienia w Samborze.

Aresztowanie socjalistów.

Wilno. Odbyła się tu akademja Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, na której przemawiali niejaki Skowroński, urzędnik sekcji finansowej magistratu i Przewalski, obaj czynni członkowie P. P. S. Zebraniu, które miało nosić charakter kulturalno-społeczny, mowcy ci nadali charakter wiecu, wygłaszając podburzające przemówienia przeciwko władzom. Na skutek tych wystąpień obaj mowcy zostali aresztowani. Aresztowanie nastąpiło na polecenie władz bezpieczeństwa publicznego. (PAT.)

Jeszcze jeden były poseł aresztowany.

Lublin. W dniu 5 października b. r. aresztowany został w Lublinie na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie b. poseł Feliks Kotarski z P. P. S. (PAT.)

Balon polski spadł na Litwie.

Kowno. W powiecie wiłkomirskim — jak podaje radjostacja kowieńska — spadł polski balon „Lwów".

Dwaj oficerowie polscy, znajdujący się w balonie, są ranni. Twierdzą oni, że lecieli do Grodna, lecz zabłądzili i po pewym czasie opadli na skutek defektu. (PAT.)

Pożary.

Bydgoszcz. Olbrzymi pożar wybuchł w fabryce papy Schlipera. Pastwą płomieni padła główna hala wraz ze znajdującymi się w niej dużymi zapasmi papy, smarami oraz narzędziami. Zaalarmowana straż pożarna wobec żywiołowości ognia, ograniczyć się musiała do ratowania przyległych budynków. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotnika. Straty wynoszą przeszło ćwierć miljona złotych.

Drugi pożar wybuchł w browarach kuntersztyńskich w Nowem. Pastwą płomieni padło prócz browaru również 5 domów mieszkalnych. Straty sięgają przeszło 100 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie wyświetlona.

Brat mikada jedzie do Warszawy.

Berlin. Odjechał stąd do Warszawy książę Takamatsu, brat cesarza Japonji. Na pożegnanie odjeżdżającego księcia zjawili się na dworcu poseł polski w Berlinie Roman Knoll, ambasador Japonji, oraz szef niemieckiego protokółu dyplomatycznego. Książę Takamatsu w towarzystwie swej świty wsiadł do wagonu salonowego polskiego. Podróż księcia Takamatsu do Warszawy ma charakter prywatny. Książę wraz ze świtą zamierza zatrzymać się w Warszawie 2 do 3 dni celem zwiedzenia osobliwości stolicy.

Żądania Polaków w Gdańsku.

Gdańsk. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Strassburger przedłożył w imieniu Rządu polskiego wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku do rozstrzygnięcia kwestję krzywdzącego traktowania przez w. m. Gdańsk obywateli polskich i ludności polskiej w Gdańsku. Odnośne wnioski o decyzję organów Ligi Narodów obejmują kwestję: polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego na obszarze w. m. Gdańska, uprawnienia studentów - Polaków na politechnice gdańskiej, uznania świadectw szkolnych i dyplomów szkół i zakładów naukowych polskich, jak również świadectw cechów i innych organizacyj zawodowych polskich, używania języka polskiego przed urzędami, sądami i instytucjami publicznymi Gdańska i różnych spraw z dziedziny obywatelstwa, kwestja zatrudnienia obywateli polskich na terenie w. m. Gdańska i tworzenia się w Gdańsku towarzystw zarobkowych polskich i ich oddziałów, kwestje nabywania nieruchomości, przydziału mieszkań obywatelom polskim i polskim instytucjom kulturalno-oświatowym na obszarze w. m. Gdańska i wreszcie kwestje obywateli polskich na tym obszarze.

Powyższe wnioski, poparte szczegółowo uzasadnionem umotywowaniem, zgłoszone zostały w celu zapewnienia obywatelom polskim i ludności polskiej w Gdańsku korzystania w praktyce z uprawnień, jakich domaga się wspólny interes gosodarczy Polski i Gdańska i rzeczywiste humanitarne potrzeby kulturalne ludności polskiej, zgodnie z gwarancjami, ustalonemi w Traktacie Wersalskim. (Pat.)

Marszałek Piłsudski na czele listy państwowej.

Warszawa. Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęła lista państwowych kandydatów B. B. W. R. do Sejmu. Na pierwszych miejscach na liście figurują nastepujące nazwiska: Piłsudski Józef, lat 63, I Marszałek Polski — Warszawa Sławek, Świtalski Prystor, minister pracy i opieki społecznej, Piłsudski Jan, wiceprokurator Sądu Naiwyższego w Warszawie, Sławoj - Składkowski, generał brygady, minister spraw wewnętrznych, Bojko Jakób, rolnik, pułk. Koc, Car minister sprawiedliwości, Makowski Wacław, profesor Uniwersytetu, Czerwiński, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Polakiewicz, Boerner Ignacy, minister poczt i telegrafów, Radziwiłł Janusz, Kühn minister komunikacji, ks. dr. Żongołłowicz, wiceminister wyznań relig. i ośw. publ., Kościałkowski, wojewoda białostocki, Staniewicz, minister reform rolnych, Miedziński, podpułk. - redaktor.

Rozłam w stronnictwie chłopskiem.

Warszawa. Dnia 6 października b. r. odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, zwołany przez większość członków. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, którą podpisało 60 członków rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Uchwała wyraża votum nieufności dotychczasowemu zarządowi głównemu i centralnemu komitetowi wykonawczemu, unieważnia układ wyborczy z stronnictwami, tworzącemi centrolew i zapowiada, że Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów samodzielnie z własną listą.

Prezes rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, b. poseł Waleron ogłasza w odpowiedzi na tą uchwałę deklarację, oświadczającą, że zebranie rady naczelnej było nieprawne, żadnego rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem niema i że zarząd centralnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego stoi niezłomnie za centrolewem.

Znowu katastrofa lotnicza.

Berlin. O godz. 9 rano wydarzyła się w okolicach Drezna straszna katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski niemieckiej hanzy lotniczej D. 1930, kursujący między Berlinem a Wiedniem, spadł w czasie lądowania w pobliżu lotniska drezdeńskiego na strzelnicę garnizonu Reichswehry. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot, maszynista oraz 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Szósty pasażer zmarł podczas przewożenia go do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się przewodniczący syndykatu literatów austrjackich, dr. Kühnelt, który po kilkudniowym pobycie w Berlinie wracał do Wiednia. (PAT.)

Berlin. W związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Droznem, tutejsza prasa przypomina, że nazwę D. 1930 miał otrzymać największy hydroplan D. X. Temu projektowi naczelne władze lotnicze sprzeciwiły się jednak, gdyż suma cyfr liczby daje latalną 13-kę. Olbrzymi hydroplan D. X. otrzymał więc nazwę D. 1929, a odrzucona przez przesądną załogę hydroplanu nazwa D. 1930 przypadła samolotowi, który właśnie uległ zagładzie. (PAT.)

Napad socjalistów na procesję.

Wiedeń. W niedz. odbyła się w Moedlingu w kościele św. Gabryela uroczystość kościelna, podczas której wygłosił kazanie kardynał Piffl. Również przemówił ks. Seipel. Po uroczystości odbyła się procesja, przyczem doszło do starcia między uczestnikami procesji, a członkami socjalistycznego Schutzbundu.

Niemcy w obliczu przesilenia.

Wybory do parlamentu niemieckiego wytworzyły dziwną sytuację. Rząd rozwiązał parlament dlatego, że nie znalazł większości dla swych projektów gospodarczo - finansowych. Odwołał się zatem do narodu, który przez głosowanie miał orzec, czy godzi się na te projekty. Tymczasem wybory dały najmniej oczekiwany wynik. Naród nie dał jasnej odpowiedzi, czy stoi po stronie rządu, czy też opozycji. Żadna z walczących stron nie otrzymała większości. Natomiast największy sukces zdobył ktoś trzeci, mianowicie skrajny nacjonalizm. W każdym razie faktem jest, że rząd nie odniósł zwycięstwa, a zatem poniósł klęskę.

Naturalnym skutkiem takiego wyniku wyborów powinna być natychmiastowa dymisja gabinetu. Odzywają się nawet głosy, że ustąpić powinien nietylko rząd, ale także prezydent Hindenburg, który bardzo energicznie popierał projekty rządowe. Powinien on zatem także wyciągnąć konsekwencje z tego, że naród nie wyraził zgody na jego politykę.

Tymczasem ani rząd, ani prez. Hindenburg nie zamierzają ustąpić. Przeciwnie kanclerz Brüning nic sobie nie robi z wyniku wyborów i zachowuje się tak, jak gdyby odniósł w nich zwycięstwo. Mianowicie opracowuje w szczegółach plan reformy finansowej, nie odbiegający w głównych linjach od projektu, który stał się powodem rozwiązania parlamentu.

Program rządowy, ogłoszony niedawno, wyłuszcza powody obecnego przesilenia gospodarczego, mianowicie spadek cen produktów rolnych, ucieczkę kapitałów z Niemiec, zbyt wysokie procenty od pożyczek, wzrost bezrobocia i złączone z tem ciężary państwa, zmniejszenie dochodów państwowych z podatków i t. d.

Jako lekarstwo przeciwko tym dolegliwościom proponuje rząd cały szereg środków. Przedewszystkiem chodzi mu o złagodzenie deficytu budżetowego, który wynosi olbrzymią sumę około 900 miljonów marek, czyli blisko dwa miljardy złotych. Zamiast jednak obniżyć odpowiednio wydatki, kanclerz Brüning proponuje rozłożenie tego deficytu na trzy lata i budżet tegoroczny obniżyć tylko o 300 miljonów marek. To obniżenie wydatków chce kanclerz uzyskać przedewszystkiem przez obniżenie pensji urzędników i emerytów. Następnie przez zmniejszenie udziału państwa w zapomogach dla bezrobotnych, podniesienie podatków od piwa i tytoniów, wprowadzenie podatku na kawalerów, oraz zmniejszenie niektórych wydatków. Charakterystyczne jest, że projekt nie przewiduje zmniejszenia wydatków na Reichswehrę, chociaż wydatki te są bardzo wysokie w stosunku do nielicznej armji, jaką Niemcom wolno utrzymywać. Jest to najlepszy dowód, że poza wydatkami na Reichswehrę istnieją jakieś wydatki, któ-

rych Niemcy nie chcą zmniejszać. Taksamo nie zmniejszono zupełnie funduszu dla Prus Wschodnich. A przecież gdyby tylko te dwie pozycje zredukowano, wówczas nie byłoby deficytu. Pokazuje się zatem, jaką wagę przywiązują Niemcy do tych dwóch kwestji, że decydują się dla nich na ogromne obciążenie ogółu ludności.

Ten fakt jest bardziej niepokojący, aniżeli gadania p. Treviranusa lub innych jemu podobnych patrjotów. Temwięcej, że planu kanclerza broni prezydent Hindenburg z wielką energją, większą nawet, aniżeli przystoi takiemu starcowi. Dowodzi to niezbicie, że te dwie pozycje mają charakter czysto strategiczny, skierowany zupełnie wyraźnie przeciwko Polsce. To jest też powodem, dlaczego kanclerz, pomimo klęski, poniesionej w wyborach, zachowuje się tak, jak gdyby zamierzał dłuższy czas pozostać przy władzy. Świadczą o tem także głosy, odzywające się w pismach, sprzyjających rządowi, zapewniające, że przeprowadzi on swój program za wszelką cenę, chociażby nawet wbrew woli parlamentu.

Czy na drodze parlamentarnej uda się kanclerzowi przeprowadzić swój program, trudno zgadnąć. Dawniejszy blok rządowy nie zdobył większości. Możliwe jest zatem utworzenie większości albo przy pomocy socjalistów, albo Hittlerowców. Socjaliści nie zgodzą się na projekt rządowy, godzący wyraźnie w interesy szerokich warstw ludności temwięcej, że ma on bardzo wyraźny charakter wojowniczy. Łatwiej będzie rządowi pozyskać Hittlerowców. Chociaż bowiem głoszą, że są socjalistami narodowymi, a zatem powinni narówni z socjaldemokratami zwalczać projekt, jako nie socjalny, to jednak u nich na pierwszym planie stoi nacjonalizm. Widocznie więc kanclerz liczy na to, że potrafi Hittlerowców przekonać o konieczności wprowadzenia projektu ze względów narodowych. Jeśli mu się to uda i jeśli Hittlerowcy zgodzą się na projekt jawnie, lub pozwolą milcząco na wprowadzenie go na drodze rozporządzenia, będzie to zupełnie jawną oznaką, do jakich celów dążą Niemcy z Hindenburgiem na czele.

Jest jednak możliwe, że Hittlerowcy, którym zwycięstwo w wyborach dodało animuszu, nie bedą skłonni popierać projektu — który niewątpliwie pozbawi ich wielu sympatji dlatego tylko, by kanclerz Brüning utrzymał się przy władzy. Przeciwnie — będą dążyli do obalenia rządu, aby pochwycić władzę w swoje ręce i zrealizować swój bojowy program. A w obaleniu rządu z powodu jego projektu znajdą wielu sojuszników.

Jeśli kanclerzowi nie uda się pozyskać większości dla swego projektu, w takim razie Niemcy staną w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Prezydent Hindenburg, chociaż już stary, zdradza jednak wielką energję. I można śmiało twierdzić, że rząd Brüninga jest jego osobistym rządem, spełniającym tylko jego polecenia. W takim jednak razie liczyć się należy z tem, że nie ustąpi przed Hittlerowcami, lecz zrobi się nawet dyktatorem, byle przeprowadzić cel, który sobie wytknął.

Czy socjaliści i Hitlerowcy pogodzą się z dyktaturą Hindenburga, jest bardzo wątpliwe. Niewątpliwie będą się przed nią bronili. A przy bezwzględności Hittlerowców obrona ta może przyjąć formy bardzo niebezpieczne. W każdym razie najbliższe tygodnie będą miały doniosłe znaczenie dla rozwoju stosunków, nietylko wewnętrznych, ale także zagranicznych Niemiec.

Przegląd polityczny

Chadecja śląska łączy się z warszawską.

Jak donoszą dzienniki, w Warszawie odbyła się narada zarządu stronnictwa chrześcijańskiej demokracji. Postanowiono przyjąć z powrotem do stronnictwa śląski odłam chrześcijańskiej demokracji, który odłączył się od stronnictwa, gdyż po wyroku marszałkowskim, potępiającym działalność p. Korfantego, stronnictwo nie chciało mieć go w swem gronie.

Również postanowiono zmienić nazwę i iść do wyborów pod firmą katolicki blok ludowy.

Widocznie zarząd stronnictwa widzi, jak się skompromitował przez niedawny sojusz z socjalistami i wstydzi się swej nazwy! Uchwałom tym poświęcimy obszerniejsze uwagi.

Polska żąda wyjaśnień od Czechosłowacji.

Podaliśmy już wiadomość niesłychanem wystąpieniu prezydenta Czesłowacji, usprawiedliwiającem dażenia Niemców do odebrania Polsce Pomorza. W związku z tem wystąpieniem poseł polski w Pradze, dr. Grzybowski, zażądał wyjaśnień od rządu Czechosłowacji. Krok ten nie jest — jak to zaznaczył poseł — oficjalnym wystąpieniem Polski, lecz podjęty został celem uzyskania autentycznych informacyj o stanowisku rządu czechosłowackiego wobec żądań rewizjonistycznych Niemców.

Wynurzeniami prez. Masaryka zajmuje się żywo prasa czeska. Narodowo- demokratyczny dziennik „Narodni Listy“ stwierdza, że przyznanie się kierowniczego czynnika w państwie do gotowości rewizji granic, obniża prestiż tego państwa na zewnątrz i psuje jego dobre stosunki z tymi wszystkimi krajami, którym zależy na utrzymaniu istniejących traktatów i dotyka tem przedewszystkiem Polskę. Odnośnie do Polski przypomina, że przed rozbiorami Polski, Prusy Książęce były stale odcięte od Rzeszy niemieckiej, niema więc racji przypuszczać, aby ten stan nie rał się utrzymać i w dobie obecnej.

Bratysławski „Slovak“ występuje ostro przeciw możliwości jakiejkolwiek rewizji granic Słowaczyzny na rzecz Węgier i protestuje przeciw sugerowaniu takiej myśli ze strony głowy państwa. Pismo sądzi, że sprawa ta znajdzie swój epilog w parlamencie.

Obrady Ligi Narodów zakończone.

Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów omawiano sprawę uzgodnienia postanowień paktu Ligi Narodów z postanowieniami paktu Kelloga. W imieniu komisji prawnej zgromadzenia delegat francuski Rene Cassin i ambasador chiński Wu złożyli sprawozdanie, które proponuje odroczenie sprawy do przyszłorocznego zgromadzenia Ligi Narodów, albowiem z powodu różnicy zdań nie udało się dojść do porozumienia, wobec czego okazuje się niezbędnem ponowe zbadanie sprawy przez rządy państw, będących członkami Ligi Narodów.

Lord Cecil wyraził ubolewanie, że tegoroczne zgromadzenie Ligi nie mogło ostatecznie załatwić tej ważnej sprawy, i wskazał na konieczność użycia wszystkich środków w celu urzeczywistnienia zawartej w pakcie Kelloga idei całkowitego i ostatecznego wygnania wojny napastniczej z życia międzynarodowego. Lord Cecil zalecił zgromadzeniu działanie w tym kierunku, ażeby możliwie wszystkie państwa przystąpiły do powszechnego paktu o pokojowem załatwieniu konfliktów międzynarodowych.

Następnie przewodniczący zgromadzenia Titulesco zamknął 11 sesję zgromadzenia Ligi przemówieniem, w którem dał rzut oka na całokształt spraw, które omawiane były na tegorocznej sesji zgromadzenia. Należy stwierdzić — mówił Titulesco — że mamy do zanotowania wyraźnie zaznaczony postęp. Ważnem zagdnieniem jest przedewszystkiem problem unji europejskiej, który już figuruje na porządku obrad zgromadzenia.

W końcu swego przmówienia Titulesco sławił gorąco ideę Ligi Narodów: „Kto wątpi w Ligę, ten wątpi w ludzkość“. Słowa te zostały przyjęte burzliwemi oklaskami.

Bojówka nacjonalistyczna w Austrji jako stronnictwo polityczne.

Z Wiednia donoszą, że kierownictwo Heimwehry postanowiło utworzyć osobną grupę polityczną dla tych zwoleników Heimwehry, którzy nie chcą głosować na kandydatów stronnictw istniejących. Dzienniki komentują tę uchwałę w tym kierunku, że Heimwehra zamierza ukonstytuować się jako samodzielne stronnictwo. „Reichspost“ zaznacza, że uchwała Heimwehry dotyczy Styrji i Karyntji, podczas gdy w Wiedniu i w Dolnej Austrji Heimwehra pójdzie do walki wyborczej wspólnie z chrześcijańsko-socjalnymi.

Macdonald o rozbrojeniu.

W Londynie odbywa się obecnie konferencja przedstawicieli dominjów. Na powitanie wygłosił premjer Macdonald mowę, w której oświadczył, że w stosunkach z obcemi mocarstwami Anglja musi specjalnie zwracać uwagę na to, w jaki sposób przez kombinowane wpływy może posunąć naprzód prace w kierunku rozbrojenia i stworzenia mechanizmu dla pokojowego regulowania zatargów między narodami. Ostre przesilenie gospodarcze, które przechodzi cały świat, każe skierować specjalnie uwagę na zagadnienia ekonomiczne. Anglja wytęży całą energię celem zalezienia praktycznych środków, których wzajemne zastósowanie przez wszystkie narody doprowadziłoby do polepszenia sytuacji“.

BRANIBOR

63) (Ciąg dalszy.)

Znowu zabiły kotły, znowu trąby grają. Na kaplicy braniborskiego zamczyska odezwał się cichy głos dzwonka, a na znak ten wszystko rycerstwo, wodą chrztu świętego zmyte, zwróciło oczy na twierdzę, na świętą kaplicę i padło na kolana.

Arcybiskup z Dziewina ofiarę odprawia świętą, kilkunastu zakonników w modłach mu asystuje. Leci ku niebu światа pieśń: „Kyrie elejson“, żołnierstwo pomne, że nie wie, czy po śmierć, czy po życie do Włoch idzie, przystępuje do przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej.

Pięć tysięcy mężów śpiewa wielki hymn Bogu. Branibor, to jedna wielka świątynia, której sklepieniem błękit niebios, której ołtarzem strojnym w szkarłaty i złoto, jest wielkie oko wschodzącego słońca.

Ucichły modły.

Ze zamkowych bram wyszedł tłum ludzki, ozwały się hasła pułkowników, rozkazy setników, a rój żołnierstwa zamienił się w długą bardzo kolumnę, na której czele margraf Dietrich i książę Bernard jadą.

— W pochód!

Wielka kolumna jeźdźców ruszyła na południe.

Żegnał ich znakiem krzyża świętego arcybiskp, modlitwy odprawiając, żegnała skinieniem ręki męża swego Edyta. Adelaida w okienku swem, na widok odjeżdżającego Mściwoja, gorzkie łzy wylewały.

W żelaznych ościeniach oszczepników iskrzy się wschodzące słońce, migocące się w tarczach błyskotliwe promienie,

Nad wojskiem widok dziwny.

W różowych mgłach rój jakiś czarny widać, dziwna muzyka dolatuje z pod namiotu złotych chmur, z lasów ciągną nieprzeliczone stada wron i kruków. Jakby wyprawę wojenną przeczuły. One już trzeci dzień obmierzłe roki w lasach braniborskich odprawiają, leniwym tańcem po niebie się włócząc. Wyległy teraz i kraczą głośno. Minęły szeregi wojska, zabiegły kolumnie drogę, przeleciały przed jej szlakiem wężem wielkim, to znowu kupą i gromadą nad lasem się tułają.

Nieszczęście nam wróżą — rzekł Dietrich.

— Drogę nam przebiegły...

— Żywi się wrócim...

— Precz z przesądem! W imię Boga!

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

* * *

Nawłóczyło się ohydne ptactwo po niebie i siadło na borach.

Tam z przepaści wąwozów, z wiecznego cienia jarów, z jaskiń i gąszczu leśnego wlecze się na brzeg puszczy gromada ludzi wynędzniałych, zgłodniałych i obdartych. Nędzę straszliwą widać z ich oblicza, w zapadłych oczach wyczytasz, ile nocy przepłakali, ile cierpień przeżyli, ile razy dzień swych narodzin przeklęli...

To władykowie i kmiecie hawelańscy... Najeźdźcy spalili ich domy, zrabowali ziemię, spustoszyli pola. Aby w pogromie uratować życie, uciekli w puszczę, kryjąc się przed zbrojnym rozbójnikiem. Bo kto z kmieci miał odwagę stanąć w obronie swej ojczystej ziemi, tego dom zapłonął pożogą, ten skazanym był na nędzę i tułactwo.

Po borach wieść przeleciała, że wojska cesarza kraj opuszczają. Dreszcz rodości przebiegł przez kraj, radość serdeczna, taka radość, jaką niesie słońce, gdy po pochmurnych dniach marca, jasno, szczerze do chaty zaświeci...

Wyszli biedni i zgłodniali ludzie na brzeg lasu, patrzą na wojsko, które długim korowodem się snuje. Jak daleko oko sięga, ciągnie się ogromny wąż o żelaznej łusce, połyskującej blaskiem hełmów, oszczepów i stalowych zbroi.

— Wojska wychodzą.

— Bóg spojrzał na nasz kraj.

— Spokój zapanował.

— Harfy nasze i gęśle zagrają.

— Zbudujem chaty na nowo, ziemię ojców uprawiać będziem.

— Zapanuje radość i wesele.

— Królewscy wszelką zbrodnią, wszelkie łotrostwo, w nasz kraj wnieśli...

— Opuszcza ziemię naszą ta czarna zaraza.

— Oni gorsi od zarazy...

— Jeśli mają wrócić, niech lepiej morowe powietrze nas nawiedzi...

Z gęstwiny leśnej wyszedł jakiś człowiek, na którego wszyscy zwrócili oczy.

— Niebora!! — zawołali wszyscy, na obronę hawelańskiego ludu patrząc.

Władyka wyszedł z jedlin, spojrzał na wojska, które widać było wdali. Czoło miał chmurne, brwi zmarszczone, z rozchylonych ust było widać białe zęby, w oczach świeciły iskry nienawiści.

Patrzał w niebo, to znów na wojsko, aby znowu wznieść oczy w błękity. Wreszcie podniósł rękę w górę i zawołał:

— Ty idź z nimi w drogę, Nijo!

* * *

Do zamku wbiegła klucznica ciężko oddychając, z oczami szeroko ze strachu otwartemi.

Wpadła do izby, gdzie płakały kobiety.

— Wilhelm krwią zbroczony leży.

— Wilhelm?!

— Próżno go dziś rano przed odjazdem wodzowie szukali.

— Pachołek jego czeka z koniem, aby wojsko dogonił, on sam martwy leży.

— Gdzie on jest?

— W lesie, za okopami.

— Żywy?

— Bóg jeden wie, jeśli trzeba go ratować.

Z pustego zamczyska wybiegły Edyta i Adelajda.

— Ludzi do pomocy! Ludzi!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 8 października

Św. Brygidy, wdowy * 1302, † 1373.

Św. Demitrjusza, † 238.

SŁOW.: WOJSŁAWA.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.54,	o godz. 17.9
Księżyca	„ 17.24,	„ „ 6.28

Długość dnia 11.15.

Zmiany powietrza: podobnie jak wczoraj, ale niecoś łagodniej. — Jutro: cieplej, niepewno, zmiennie, pochmurno.

Modlitwa o pokój w kraju.

Episkopat Polski poleca, aby różaniec, w miesiącu październiku odmawiany, ofiarowano na intencję pokoju i pomyślności w kraju.

Dzień Zaduszny.

Ponieważ w bieżącym roku Dzień Zaduszny (2 listopada) przypada w niedzielę, a przepisy liturgiczne nie dopuszczają żałobnych uroczystości kościelnych w niedzielę, wskutek tego będą się one odbywały w poniedziałek (3 listopada). Dlatego minister wyznań i oświecenia zarządził, aby dzień 3 listopada, poniedziałek, był wolny od nauki szkolnej.

Dopilnujcie swego prawa wyborczego!

Od dnia 27 września br. do 10 października odbywa się we wszystkich obwodach głosowania **sprawdzanie list wyborców.**

Każdy z naszych Czytelników ma obowiązek sprawdzić w liście swojego obwodu, czy jest ze swą rodziną zapisany i dopilnować najbliższych sąsiadów, aby również nie ociągali się ze sprawdzeniem listy. Kto przeoczy termin dni 14, może być pozbawiony prawa głosu w dniach wyborów.

Każdy z wyborców ma prawo sprawdzać nietylko, czy sam jest zapisany, lecz również, czy są zapisani: jego rodzina i jego znajomi.

Jeśli kogoś pominięto w spisie, należy wnieść reklamację. Reklamacje można zgłaszać na piśmie lub ustnie u przewodniczącego (lub jego zastępcy) w komisji obwodowej. Prawo do wnoszenia reklamacji ma każdy obywatel i reklamacja może obejmować kilka lub więcej nazwisk, pominiętych w spisie.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacyj upływa z dniem 11 października.

— Otwarcie obrad kongresu Związku Targów Międzynarodowych w Poznaniu odbyło się 6 października. Obrady kongresu trwać będą od dnia 5 do 8 b. m., poczem delegaci Targów wyjadą do Warszawy, gdzie będą przyjęci przez min. Kwiatkowskiego. Następnie uczestnicy kongresu udadzą się do Krakowa i Katowic. Tak w Poznaniu jak i w innych miastach Izby Przemysłowo-Handlowe wydadzą na cześć kongresu przyjęcia. Rząd polski będzie reprezentowany na kongresie przez wiceministra Doleżala, który powita kongres i weźmie w nim udział. Na kongres zjadą się przedstawiciele 23 targów międzynarodowych.

— Pomorska wystawa drobiu. Pomorska Izba Rolnicza organizuje w Toruniu w czasie od 2 do 12 listopada b. r. V. Pomorską wystawę drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, oraz eksponatów, związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny.

Z wystawą będzie połączona sprzedaż drobiu, aby umożliwić hodowcom sprzedaż nadmiaru przychówku. Z drugiej zaś strony dać możność zwiedzającej publiczności nabycia odpowiednich okazów drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne itj.

Ponieważ pomorskie wystawy drobiu urządzane corocznie w Toruniu, cieszą się wśród hodowców nietylko Pomorza, lecz i innych dzielnic Polski niebywałem za interesowaniem — mając wyrobioną opinję pod względem organizacyjnym i hodowlanym, należy przypuszczać, że tegoroczna wystawa zostanie należycie obesłana.

Deklaracje na wzięcie udziału w wystawie przesłać należy pod adresem „Komitetu Wystawy Drobiu" w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej), najpóźniej do dnia 20 października 1930 r.

— O zniesienie odpowiedzialności gmin za szkody, wyrządzone podczas rozruchów. Związek miast polskich zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zniesienie obowiązującej ustawy niemieckiej z r. 1850, nakładającej na gminy obowiązek odszkodowania za szkody i straty, wyrządzone podczas rozruchów, zamieszek, zbiegowisk itd. Jednym z argumentów, wysuwanych przez Związek miast, jest okoliczność, że ustawa ta została na obszarze Rzeszy niemieckiej zniesiona jeszcze w r. 1920.

— Przedłużenie terminu kar ulgowych. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania, pobierano jeszcze w ciągu października zniżone kary za zwłokę. Kara ta zniżona jest do 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

— Umundurowanie urzędników administracji. W najbliższym czasie władze centralne rozważać będą projekt umundurowania administracji państwowej. Projekt ten ma na celu wprowadzenie znormalizowanego ubrania urzędniczego, co przyczyniłoby się do obniżenia ceny ubrań urzędniczych, a tem samem odciążyłoby budżet urzędnika. Poza tem idzie o to, aby petenci i klijenci urzędów mogli łatwie odróżnić urzędnika, aby urzędnik, pełniący czynności na mieście, nie potrzebował się legitymować. Przewiduje się wprowadzenie „french'u" granatowego z wyłogami amarantowemi.

— Legalizacja wag i innych narzędzi mierniczych. Z ustawy o miarach wynika zakaz przechowywania w gospodarstwach rolnych narzędzi mierniczych nielegalizowanych, nielegalnych lub nierzetelnych.

Posiadanie narzędzi mierniczych nie jest przechowywaniem jedynie wówczas, gdy zostanie udowodnione, że narzędzia te nie były i nie mogły być używane.

Ustawa nakłada na posiadacza narzędzi mierniczych obowiązek ich cechowania co dwa lata.

Takimi posiadaczami narzędzi mierniczych są: kupcy i osoby handlujące ((przekupnie, domokrążcy itp.), rolnicy, (przedsiębiorcy, młyny, mleczarnie, gorzelnie, restauracje, piekarnie, cukiernie itp.).

Celem ułatnienia posiadaczom cechowania, co dwa lata w każdej gminie czynny będzie „Lotny urząd miar", który oprócz legalizacji dokonywać będzie drobne naprawy wag, odważników itp.

— Koszta i transporty żebraków i włóczęgów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że koszta transportowania żebraków i włóczęgów z mocy wyroku sądowego do domów przymusowej pracy obciążają właściwe sądy. Likwidację rachunków za transport żebraków i włóczęgów przedkładać należy właściwym kasom sądowym.

— 43.436 kilometrów dróg bitych w Polsce, państwowych 13.358 km, wojewdzkich 9369 km. i powiatowych 20.709 km. Najwięcej szos posiada poznańskie 6044 km, krakowskie 5295 km, lwowskie 4710 km, pomorskie 4289 km, warszawskie 3959. Najmniej szos posiada wileńskie 343 km, nowogródzkie 632 km, poleskie 196 km, wołyńskie 890 km. Poznańskie posiada 14 razy więcej szos niż wileńskie.

Dróg gruntowych jest w Polsce 42.354 km, to znaczy prawie tyle, co szos. Razem — dodając koleje, jest 105.286 kilometrów dróg, w tem żelaznych i bitych 62.922 kilometrów, zwykłych 42.354 kilometrów.

— Ogólne zadłużenie państwa polskiego. Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne państwa polskiego łącznie z pożyczką stabilizacyjną wynosi przeszło 470 miljn. dolarów, w czem zadłużenie wewnętrzne partycypuje zaledwie w niespełna 10 proc., t. j. 47 miljn. dolarów.

Przodującym naszym wierzycielem jest Ameryka, skupiająca w swym ręku około 3/4 naszego zadłużenia zagranicznego. W porównaniu z innemi państwami, zadłużenie Polski, wynoszące około 15 dolarów na głowę mieszkańca, jest stosunkowo niskie.

Województwo śląskie

*** Odłożenie popisów akrobatyczno-lotniczych.** Niedzielna impreza akrobatyczno-lotnicza na lotnisku w Katowicach z powodu niepogody odłożoną została do następnej niedzieli, t. j. do 12 b. m., o ile nie zawiedzie pogoda. Bilety zatrzymują swoją ważność. Program nie dozna zmian. Śląski Komitet Wojewódzki uprasza zatem społeczeństwo o poparcie tej imprezy.

*** Bezrobocie na Śląsku.** Śląski urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 25 września do 2 października b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 164 osób i wynosiła 35.525 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6363, hutnictwo 1484, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 4013, włókienniczy 816, budowlany 1576, papierniczy 80, drzewny 276, ceramiczny 92, chemiczny 386. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 5414, niewykwalifikowanych 13.214, rolnych 387, umysłowych 1416. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 17.661 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 3850 osób.

*** Rzekomy spadek po braciach Wyleżałkach.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi: Wobec jawienia się w ostatnim czasie w tut. wydziale licznych stron z polskiego i niemieckiego Górnego Śląska, które domagają się przedłożenia testamentu lub nawet wypłaty spadku po zmarłych w Ameryce braciach Wyleżałkach podaje się do wiadomości, że Śląski Urząd Wojewódzki nie przechowuje ani żadnego testamentu w tym przedmiocie ani pieniędzy z tego rzekomego testamentu pochodzących, dalej że wszelkie poszukiwania wszczęte przez ministerstwo spraw zagranicznych i przez konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku w sprawie rzekomego kilkomiljonowego spadku po zmarłych Wyleżałkach nie dały żadnych pozytywnych wyników, tak że zachodzą wszelkie wątpliwości, czy taki spadek wogóle istnieje.

Z Katowickiego

Katowice. (Polskie nabożeństwa różańcowe) odbywają się w kościele katedralnym w poniedziałki, środy i piątki wieczorem o godz. 7.

— (Ciężki wypadek samochodowy). W ubiegłą sobotę około godziny 5 po południu na rogu Placu Wolności i ulicy Gliwickiej zderzył się samochód pocztowy z nadjeżdżającym tramwajem z przyczepką. Szofer samochodu uległ lżejszym potłuczeniom na rekach i głowie. Niebezpiecznie został ranny pomocnik szofera, który miał całą twarz pokrwawioną. Świadkowie wypadku odstawili rannych do najbliższego lekarza.

— (Roboty około przebudowy rynku) w Katowicach dobiegają końca. Od strony teatru jest gotowa jezdnia z chodnikami, tak samo północny odcinek rynku od ulic Zamkowej do Mickiewicza. Obecnie pracuje się nad wykończeniem zachodniego odcinka rynku przed kawiarnią Liczbińskiego. Na południowym odcinku od ulicy 3 Maja do ulicy Dyrekcyjne są roboty brukarskie również na ukończeniu. Również rozpoczęto wykonanie platformy w środku rynku. Z powodu przebudowy utrzymanie ruchu jest połączone z wielkiemi trudnościami, lecz jest nadzieja, iż w niezadługim czasie rynek katowicki stanie w nowem obliczu.

— (Przytrzymano) i oddano w ręce władz sądowych: 22-letniego Henryka Weinbauma za sprzeniewierzenie kwoty 1500 zł na szkodę firmy „Suchard" we Lwowie, 32-letniego Józefa Kuczkę z Siemianowic za kradzież roweru oraz Maksymiljana Lesza za sprzeniewierzenie kwoty 1500 złotych na szkodę firmy „Fotochemja" w Katowicach.

Mysłowice. (Ziemniaki dla bezrobotnych i inwalidów). Bezrobotni, inwalidzi wojenni, renciści socjalni i pozostali po poległych w wojnie i powstaniach, utrzymujący się ze wsparcia lub renty i zamieszkujący w Mysłowicach, a chcący korzystać z bezpłatnego przydziału ziemniaków, winni zgłosić się w ratuszu, pokój 7, do rejestracji, najpóźniej do 11 października b. r. Należy przedłożyć legitymacje bezrobotnych lub dowody dochodów z rent, oraz torebki zarobkowe członków rodziny za ostatnie 5 miesięcy. Późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

— (Budowa szkoły powszechnej) przy ulicy Seminaryjnej doprowadzona jest już do wysokości pierwszego piętra, gdzie kładzone są obecnie wielkie podciągi żelazne. Za dwa tygodnie będzie gotowe pierwsze piętro.

Brynów pod Katowicami. (Mototocyklem na drzewo przydrożne). W niedzielę po południu najechał motocyklista Paweł Kątny z Ligoty na drzewo przydrożne z taką siłą, że doznał złamania prawej nogi. Towarzyszącemu mu Reinholdowi Błaszczykowi z Brynowa została złamana także prawa noga. Obydwóch okaleczonych odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Chorzów w Katowickiem. (Strzelając do kuropatw, zranił dwie osoby.) W tych dniach zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padły dwie kobiety. Mianowicie dzierżawca majątku okolicznego, polując na kuropatwy, strzelił nieopatrznie do pracujących w polu żony i córki chałupnika Czory, raniąc je ciężko w szyję i nogi. Obie kobiety przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Nowawieś w Katowickiem. (Kradzież z włamaniem.) Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Gertrudy Weterowej i skradli 1200 zł gotówki, srebrny zegarek męski i aparat fotograficzny. Ogólna szkoda wynosi około 1900 złotych.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

Dolar amerykański 8.99 zł. Funt szterlingów angielskich 43.25 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 koron czeskich 26.41 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.74 zł. 100 guldenów holenderskich 358.85 zł. 100 belgów belgijskich 124.16 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 4 października 1930 r.

Żyto 18.25—18.60. Pszenica 28—29. Owies jednolity 20—22. Jęczmień na kaszę 20—21. Jęczmień browarny 25.00—26.50. Mąka pszenna luksusowa 64—74. Mąka pszenna wyborowa 54—64. Mąka żytnia podług typu przepisowego 35—36. Otręby pszenne szale 15—16. Otręby pszenne średnie 13—14. Otręby żytnie 10.00—10.25. Makuchy lniane 31—32. Makuch rzepakowy 21—22. Groch polny jadalny 33—36. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 4 października 1930 r.

Żyto 17.60—18.10. Pszenica 25.00—26.75. Jęczmień przemiałowy 19.00—21.50. Jęczmień browarowy 25.50—27.50. Owies 17—19. Mąka żytnia 65-procentowa 28.00. Mąka pszenna 65-procentowa 45.50—48.50. Otręby żytnie 11—12. Otręby pszenne 13.50—14.50. Otręby pszenne grube 15.50 do 16.50. Rzepak 45. Groch Wiktoria 31—36. Ziemniaki jadalne 2.50—2.80. Ogólne usposobienie spokojne.

Siemianowice w Katowick. (Kurs handlowy). Wpisy na koncesjonowany 8-miesięczny kurs handlowy w lokalu szkoły im. Sienkiewicza przedłużone zostały do 8 października br. i odbędą się w dalszym ciągu w dniach 7 i 8 bm. od godziny 6—7 wieczorem. Wszyscy dotychczasowi i nowozapisani słuchacze zechcą zgłosić się na kursie 8 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Kradzież jaj). Niejaki Juljusz Buchta, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 24, skradł pewnej handlarce skrzynię jaj wartości 132 zł, za co został przytrzymany przez policję.

— (Za kradzież i podpalenie) sypialni w Chebziu został przytrzymany przez policję 23-letni Antoni Moryc z Chebzia. Młodocianego nicponia umieszczono w więzieniu sądowem w Królewskiej Hucie.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. (Pomór świń). Dyrekcja policji podaje do wiadomości, iż w zagrodzie Ludwika Jonka w Świętochłowicach stwierdzono urzędowo pomór świń.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Rezolucja). Powstańcy śląscy i Matki Polki odbyli liczne zebranie na sali p. Miarki, na którem uchwalono protest przeciwko zakusom niemieckim na ziemie śląskie. Zebrani ślubują wiernie stać przy boku marszałka Józefa Piłsudskiego, jakoteż wyrażają hołd i uznanie wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu za jego owocną i twórczą pracę dla dobra Ojczyzny i ludu śląskiego. W końcu zebrani potępiają robotę antyrządową jednostek i domagają się od władz reform i silnej ręki, gdyż wtenczas tylko poczynania ludzi dobrej woli wyjdą na dobro państwa i narodu.

Godula w Świętochłowick. (Karkołomny skok z okna.) W tutejszym szpitalu umieszczono 51-letniego umysłowo chorego Karola Richtera. Dnia 2 b. m. wieczorem Richter wyskoczył z okna pierwszego piętra na bruk cementowy. Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł jeszcze tego samego dnia.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Pożar.) Dnia 2 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem wybuchł na strychu domu Antoniego Łapy przy ul. Kanałowej 2 pożar, który zniszczył tam nagromadzone zapasy słomy oraz uszkodził częściowo dach domostwa. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Kamień w Świętochłowick. (Kradzież rowerów.) Z piwnicy urzędu gminnego w Kamieniu skradziono dwa rowery męskie, mianowicie marki „Rywal" nr. 666.149 i marki „Herdalus" nr. 1586. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rowerów, które do tego są prywatną własnością.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Targ na bydło i konie). Następny targ na konie i bydło odbędzie się w środę, dnia 8-go października, zaś jarmark w czwartek, dnia 9 października 190 r.

— (Budowa domu mieszkalnego). Z powodu braku mieszkań przystępuje magistrat do budowy domu mieszkalnego i to poza obwodem miasta Pszczyny.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Pożar). W zabudowaniach inwalida Wawrzyńca Grubla wybuchł pożar, który zniszczył drewnianą chałupę wraz z stodołą. Ogień powstał od wypadających iskier z komina. Biedny inwalid ponosi znaczne szkody.

Gostyń w Pszczyńskiem. (Z życia towarzystw.) W niedzielę, dnia 28 września odbyło się u p. Jerzego Gałuszki zebranie grupy miejscowej Powstańców Śląskich, jakoteż ich sympatyków. Porządek obrad był nader obfity. Mąż zaufania pan Jerzy Gałuszka zagaił zebranie, poczem oddał głos kierownikowi szkoły w Wyrach, p. Rączce. Mowca przedstawił zebranym program Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy jakoteż konieczność współpracy z rządem. Po referacie, który przyjęli zebrani z wielkiem zadowoleniem, przystąpiono do wyboru nowego zarządu grupy miejscowej. Wybrano: Józefa Otrembę prezesem, Bernarda Geislera zastępcą prezesa, Alojzego Kreta sekretarzem, Teodora Bączyka, zastępcą sekretarza, Franciszka Pawlącika skarbnikiem oarz p. p. Achtelika, Pawła Roja i Franciszka Kurca ławnikami. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: Jerzy Gałuszka, Paweł Roj, Bernard Geisler, Stanisław Jaszczyk, Robert Szczepek, Florjan Rzepka i Józef Achtelik. Następnie mąż zaufania p. Jerzy Gałuszka przedstawił obecne położenie polityczne, przyczem wzywał wszystkich do współpracy na poprawę naszego bytu. Po ożywionej dyskusji prezes p. Otremba zamknął oficjalną część zebrania, poczem nastąpiła pogadanka. Przy tej sposobności nadmienić wypada, iż nasze stronnictwo N. Ch. Z. P. zyskało sporo nowych zwolenników i jest nadzieja, że na przyszłość widoki są dobre. Szczególne podziekowanie należy się p. kierownikowi szkoły Rączce, który chętnie podświęca się naszej grupie miejscowej bez względu na odległość i stratę czasu i własnych sił. Pożądanem jest, by wszyscy nauczyciele tak samo z poświęceniem pracowali dla sprawy naszej.

Goczałkowice Zdrój w Pszczyńskiem. (Przytrzymanie wspólniczki włamywaczy). Na tutejszej stacji kolejowej przytrzymano w dniu 2 b. m. wspólniczkę bandy włamywaczy, niejaką Marję Kubicównę z Mikuczowic Polskich. Była ona w posiadaniu różnych narzędzi złodziejskich, a nadto rzeczy pochodzących z kradzieży. Wspólnik jej, Antoni Klimont, również z Mikuszowic Polskich, zdołał ujść przed aresztowaniem. Wskoczył on do odjeżdżającego już pociągu i dotychczas wszelkie poszukiwania za nim były daremne. Kubicównę umieszczono w więzieniu sądowem w Pszczynie.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Kradzież w gimnazjum.) W nocy na 2 października włamali się nieznani sprawcy do biura gimnazjum państwowego i skradli z szuflady około 500 złotych w banknotach. Policja pilnie poszukuje złodziei.

Rzędówka w Rybnickiem. (Chcieli wykoleić pociąg.) Dnia 3-go b. m. o godzinie 5 po południu na szlaku kolejowym Rzędówka—Rybnik najechał pociąg towarowy na przyrządy hamulcowe, ułożone na szynach. Dzięki przytomności kierownika parowozu Hanika, został pociąg na czas tuż przed samą przeszkodą zatrzymany i hamulec z szyn usunięty. Przytem stwierdzono, iż także na durgich szynach położono dwa przyrządy hamulcowe. Władze bezpieczeństwa natychmiast wdrożyły dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zemsta porzuconej żony.) Na korytarzu sądu okręgowego w Sosnowcu do przechodzącego Jana Dunala podeszła porzucona przez niego żona Stanisława i oblała go kwasem solnym. Nieprzytomnego Dunala przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził utratę jednego oka i poważne uszkodzenie drugiego. Dunalowa dokonała czynu z zemsty za to, że mąż porzucił ją przed rokiem wraz z dziećmi.

Poznań. (Samobójstwo inżyniera). W Poznaniu dokonano przed kilku dniami sprytnego oszustwa. Na podstawie fałszywych dokumentów sądu katowickiego podjęto w sądzie powiatowym poznańskim 150.000 zł. z depozytu browaru w Żywcu. Jak się następnie okazało, w aferę tę wmieszany był znany w Poznaniu inżynier Grzegorz Bogdanow, który po wykryciu oszustwa zastrzelił się na cmentarzu w Poznaniu. Wyszło to na jaw w ten sposób, że adw. Zahradnik wciągnięty bez jego wiedzy w tę tranzakcję, poznał na fotografji samobójcy jegomościa, który w sprawie oszustwa u niego interweniował. W związku z aferą aresztowano w Poznaniu jedną osobę, tj. urzędnika tamtejszej kasy sądowej.

Bydgoszcz. (Mord rabunkowy). W nocy ze środy na czwartek we wsi Wilc dokonano zuchwałego mordu. Do mieszkania właściciela mleczarni Altmana włamało się przez okno dwu zamaskowanych bandytów, którzy oddali doń trzy strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu. Żona Altmana uszła śmierci wyskakując oknem. Bandyci po przeszukaniu mieszkania zrabowali nieustaloną dotychczas sumę i zbiegli pod osłoną nocy.

Wilno. (Podróż pod wagonem z Moskwy do Polski). Na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa—Paryż wykryto dwu 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonów. Według ich zeznania, uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje formalny głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli w nadziei uzyskania tutaj jakiejś pracy.

— (Przebudził się z letargu, żona jego zmarła ze strachu). W zaścianku Żórawka gminy Daurgielis powiatu święciańskiego wydarzył się niezwykły wypadek. Mieszkaniec tego zaścianka 52-letni Zacharjasz Byczko wpadł w letarg. Wobec tego, że sen trwał kilka dni rodzina sądząc, że Byczko zmarł, chciała go pogrzebać. W przeddzień przybycia lekarza rzekomo zmarły zbudził się w nocy i skierował się w stronę łóżka żony. Kobieta będąc z natury bojaźliwa i chora na serce, tak się przestraszyła, że zmarła. Krzyk Byczkowej zbudził jej syna 25-letniego Michała, który widząc przed sobą cień ojca bez namysłu sięgnął po siekierę, chcąc nią ugodzić starca. Byczko wybiegł w bieliźnie na podwórko, wołając o ratunek i wpadł do sąsiedniego domu. Sąsiedzi na jego widok rozbiegli się i zaalarmowali władze, po przybyciu których nieporozumienie wyjaśniło się.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wskrzeszenie kartek na mięso w Niemczech). W dniach najbliższych pojawić się mają znowu w Niemczech t. zw. kartki na mięso, podobne do tych, jakie rozdzielane były obywatelom niemieckim podczas wojny. Inowacja ta pozostaje w związku z decyzją, powziętą przez radę ministrów w sprawie zakazu wolnego przywozu mięsa mrożonego do Niemiec. Znamiennym jest fakt, iż owe kartki na mięso przydzielane będą tylko klasom ubogim, nie będą zaś dotyczyły reszty ludności.

Budapeszt. (Najście myszy.) Z Debreczyna donoszą, iż w okolicy miasta rozmnożyły się niepomiernie myszy. Obozowisko robotników, pracujących przy budowie elektrowni, napadły one w nocy, pożerając wszystkie zapasy żywności, ubrania i buty śpiących robotników. Robotnicy z trudem zdołali się obronić.

Paryż. (Prawdziwe dziecko szczęścia.) Prawdziwem dzieckiem szczęścia może nazwać się gospodarz Dremont z Poitiers (Francja). Przed 2-ma tygodniami wygrał on wielki los paryskiej kolonjalnej wystawy w wysokości miljona franków, onegdaj zaś padła główna wygrana paryskiej państwowej pożyczki 2 miljony fr. na los, będący również w jego posiadaniu.

— (Zbrodnia wykryta po dziesięciu latach). List anonimowy pozwolił wykryć zbrodnią, dokonaną przed 10 laty. Zbrodni dokonała kobieta, zabijając swego kochanka. Po ograbieniu go, zakopała trupa w ogrodzie, nabytym przez kochanka z pieniędzy uzyskanych z kradzieży. Zbójczyni mieszkała do ostatniej chwili w tem samem miejscu z innym mężczyzną, który niebawem będzie przesłuchany.

— (3 robotników zginęło przy pracy). W kamieniołomie pod Lyonem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. U żórawia elektrycznego, ładującego kamienie na auta ciężarowe, zerwał się łańcuch, wskutek czego spadło kilka tonn kamieni, przygniatając trzech robotników. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Madryt w Hiszpanji. (Żywcem spalili 14-letniego chłopca.) W prowincji Almerji napadli dwaj cyganie na 14-letniego pasterza, związali go i wrzucili do rozpalonego naprędce ognia. Chłopiec spalił się żywcem. Przyczyną tego okrutnego zdarzenia było to, że chłopiec ów przeszkodził im w łapaniu ptaków.

Londyn. (Ofiary burzy.) Burza, która szalała w ubiegłym tygodniu na wybrzeżach Brytanji, wyrządziła bardzo poważne szkody. Dotychczas stwierdzono 46 ofiar w ludziach, zaś liczba ta może się znacznie powiększyć, ponieważ 61 statków rybackich nie powróciło dotychczas do portów. Ponieważ na każdym statku znajduje się 6 ludzi, istnieje niepewność co do losu około 350 rybaków.

Tokjo w Japonji. (Śmierć 40 robotnic w płomieniach.) Według doniesień z Tingtau, wybuchł w fabryce tytoniu olbrzymi pożar, cały budynek uległ doszczętnemu zniszczeniu. 40 robotnic znalazło śmierć w płomieniach, zaś kilkaset odniosło ciężkie obrażenia.

Nadesłane.

Kto wygrał?

W dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 92637.
10.000 zł. Nr. 189559.
Po 5000 zł. Nr. 83500 88419 131428 139157 155028 158490 172682.
Po 3000 zł. Nr. 10369 186386.
Po 2000 zł. Nr. 16331 56240 69061 71182 77229 93121 98766 146495 169477.
Po 1000 zł. Nr. 19273 23839 26307 32228 40646 47730 51308 55741 63145 66071 66244 77437 80461 89611 107585 111331 129079 147661 151934 162666 179971 188711 193291 197147 204301 205557 208476.
Po 600 zł. Nr. 18527 21371 25900 27860 32766 34350 24749 51379 59040 59831 62288 64936 76964 95791 97786 98830 98943 192780 107947 112455 118116 119564 124514 125489 129566 140461 150058 153040 157954 166690 169156 173425 176650 177689 179074 184951 191706 19197? 200923 202983 206994.

Wybory do rady miejskiej w Rybniku.

W przyszłą niedzielę, dnia 12 października b. r. odbędą **w Rybniku** wybory do rady miejskiej.

Poniżej podajemy listy kandydatów Polsko-Katolickiego Bloku w dzielnicach Paruszowiec i Rybnik, na które głosować powinien każdy obywatel katolik i polak.

Lista kandydatów

Polsko Katolickiego Bloku Rybnik-Paruszowiec

Nr. 2.

1. Depta Jan, naczelnik poczty,
2. Froehlich Teodor, hutnik,
3. Matusiak Władysław, kierownik szkoły,
4. Śpiewok Karol, inżynier,
5. Grodoń Robert, rolnik,
6. Dziuba Józef, mistrz emalj.
7. Rafka Wincenty, hutnik,
8. Kotucz Florjan, szofer,
9. Palarczyk Jan, kupiec,
10. Jeleń Konstantyn, hutnik,
11. Gajda Marcin, dozorca,
12. Potyka Ryszard, tokarz,
13. Dornia Jan, hutnik,
14. Gasz Józef, hutnik,
15. Ogon Józef, hutnik,
16. Stajer Robert, hutnik,
17. Kruczek Augustyn, elektrykarz,
18. Knapek Alojzy, rolnik,
19. Piełka Klemens, ślusarz,
20. Kożuszek Franciszek, hutnik,
21. Jonderko, Piotr, hutnik,
22. Pakura Augustyn, hutnik,
23. Tomala Paweł, cieśla,
24. Bisgwa Stanisław, kowal,
25. Rybarz Teodor, hutnik,
26. Staneczko Benedykt, ślusarz,
27. Urbaniec Jan, ślusarz,
28. Szołtyszek Wiktor, ślusarz,
29. Pogorzelczyk Tomasz, hutnik,
30. Ryszka Jan, hutnik,
31. Greiner Jan, hutnik,
32. Gołombek Marcin, hutnik,
33. Matlanga Wilhelm, hutnik,
34. Drabiniok Konstantyn, dozorca,
35. Czech Antoni, hutnik,
36. Latocha Jerzy, hutnik,
37. Jonderko Antoni, kupiec,
38. Widera Edward, hutnik,
39. Borszcz Emil, hutnik,
40. Bernacisko Karol, hutnik,
41. Pleszka Franciszek, hutnik,
42. Kołodziej Jan, cieśla,
43. Jonderko Adolf, hutnik,
44. Podleśny Alojzy, hutnik,
45. Czerwiński Józef, hutnik.

Lista kandydatów

Polsko Katolickiego Bloku Rybnik-Smolna

Nr. 3.

1. Macioszek Wincenty blacharz,
2. Waszecki Józef, ślusarz,
3. Bartoniek Adolf, mistrz kowalski,
4. Jaroni Józef, woźny,
5. Gruszka Paweł, cieśla,
6. Procek Stefan, elektro-monter,
7. Biegiesz Paweł, urzędnik samorząd.
8. Piechaczek Alojzy, górnik,
9. Wańczura Wilhelm, urzędnik skarbowy,
10. Sławik Antoni, maszynista,
11. Rojek Franciszek, starszy ustawiacz,
12. Kowolik Wilhelm, hutnik,
13. Cieślik Karol, kolejarz,
14. Trybuś Karol, rolnik,
15. Zgrzebniok Antoni, urzędnik,
16. Drzewiecki Kazimierz, przemysłowiec,
17. Thiel Paweł, rzeźnik,
18. Słomka Dominik, chałupnik,
19. Zdrzałek Wilhelm akwiz. ubezp.
20. Szymecki Karol robotnik,
21. Mura Jan, inw. górn.
22. Janota Adolf, kierownik pociągu,
23. Harazim Józef, browarnik,
24. Pytlik Karol, cieśla,
25. Brol Robert, woźnica,
26. Kermel Alojzy, pielęgniarz,
27. Żymła Franciszek, urzędnik samorząd.
28. Mencel Augustyn, woźny,
29. Ociepka Karol, robotnik,
30. Popowicz Mikołaj, hutnik.

SPORT.

O mistrzostwo Ligi.

Ruch Wielkie Hajduki — Warszawianka 2:1 (0:0).

Spotkanie to nie pozostawiło dobrego wrażenia, a jeśli chodzi o Ruch, to grą swoją nie przypominało żadnego z tegorocznych jego meczów.

Warszawianka zwłaszcza w ataku wykazała brak inicjatywy strzałowej.

w Warszawie: **Legja — Polonia 8:4 (5:3).**
w Poznaniu: **Warta — Ł. K. S. 3:1 (1:0).**
we Lwowie: **Pogoń — Czarni 0:1 (0:1).**
w Krakowie: **Cracovia — Wisła 0:1 (0:1).**

Między-miastowe zawody piłkarskie.

Górny Śląsk — Wrocław 1:0 (1:0).

Na boisku Pogoni katowickiej odbyło się w niedzielę ósme z rzędu tradycyjne spotkanie piłkarskie Górny Śląsk — Wrocław, zakończone nieznacznem zwycięstwem reprezentacji Górnego Śląska. Zawody te odbyły się w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych, to też mokry teren uniemożliwiał przeprowadzenie racjonalnej gry.

Katowice zwyciężają Częstochowę 2:0 (1:0).

Częstochowa. Pierwsze międzymiastowe zawody piłki nożnej rozegrane między reprezentacją Katowic i Częstochowy zakończyły się stosunkowo łatwo wywalczonem zwycięstwem katowiczan. Przewyższali oni swego przeciwnika o całą klasę i mieli przez cały czas gry wybitną przewagę. Gospodarzy uchronił od cyfrowo wyższej porażki doskonale grający bramkarz.

Boisko było rozmokłe i śliskie a silny deszcz utrudniał grę.

Zagłębie Dąbrowskie — Król. Huta 4:4 (2:2).

Będzin. Na boisku miejscowego Hakoahu odbył się reprezentacyjny mecz piłkarski między reprezentacjami miasta Królewskiej Huty a repr. Zagłębia Dąbrowskiego. Gra była niezwykle zacięta i zajmująca, jednak ciężki teren i bezustanny deszcz uniemożliwiły przeprowadzenie racjonalnej gry.

Bielsko — Rybnik 7:3 (3:1).

Bielsko. Powyższe międzymiastowe zawody po nieciekawym przebiegu zakończyły się zwycięstwem reprezentacji miasta Bielska, dla której drużyna rybnicka nie była groźnym przeciwnikiem, to też gra odbywała się przy zupełnej przewadze bielszczan.

Amatorski Król. Huta mistrzem Śląska w piłce nożnej.

Amatorski K. S. — K. S. Orzeł 6:2 (2:1).

Na Stadjonie w Królewskiej Hucie rozegrano w sobotę trzecie i decydujące spotkanie na neutralnym gruncie o mistrzostwo Górnego Śląska w klasie „A".

Mecz zakończył się **zwycięstwem Amatorskiego K. S.-u,** który zdobył w ten sposób definitywnie mistrzostwo Górnego Śląska. Przebieg jego był niezbyt ciekawy, a gra stała na niskim poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Glajcar i Duda, zaś po jednej Makiołka, Niechcioł. Dla Orła bramki zdobyli Widera i Kope.

Obydwie drużyny grały niezwykle brutalnie i dążyły do zwycięstwa wszelkimi środkami.

Żydowski K. S. — K. S. Pogoń Katowice 1:2 (1:0).

W sobotę zostały rozegrane w Katowicach na boisku Kolejowego P. W. towarzyskie zawody piłkarskie między Żydowskim K. S-em, a Pogonią. Zwyciężyła drużyna Pogoni w stosunku 2:1, dla której bramki zdobyli Goerlitz i Konieczny. Honorową bramkę dla Ż. K. S.-u zdobył Gottreich.

„B-Liga" — Klasa „B" 0:4 (0:L).

Rybnik. Na miejscowem boisku Klubu Sportowego „20" Rybnik odbył się reprezentacyjny mecz między reprezentacjami klasy „B" oraz „B-Ligi". Spotkanie powyższe zakończyło się porażką repr. B-Ligi. Wystąpiła ona w bardzo osłabionym składzie bez swych czołowych graczy, którzy w tym samym dniu bronili barw swego miasta w międzymiastowym meczu Rybnik — Bielsko w Bielsku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Dzierżawa dwie, Paryż i Stopa.

Spotkania towarzyskie.

Naprzód — K. S. Dąb 1:1 (1:0).
rez. — rez. 3:0.
I. mł. — I. mł. 2:0.
II. mł. — II. mł. 4:1.

B. B. S. B. Bielsko — Slovan Morawska Ostrawa 3:7 (2:4).

Do powyższego spotkania wystąpili bielszczanie w osłabionym składzie brakiem graczy grających w reprezentacji Górnego Śląska przeciw Wrocławowi, to też nie umieli doskonale grającej drużynie gości stawić czoła.

Czesi zademonstrowali grę piękną i mieli przez cały czas gry miażdżącą przewagę.

Sparta W. Piekary — Ruch Radzionków 4:1 (3:1).

Gra szybka i energiczna. Gospodarze górowali nad swym przeciwnikiem, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Sparty zdobyli Pistula dwie, Kotarczyk i Pudlik, dla Ruchu Eta.

A. K. S. B-Liga Król. Huta — Haller W. Hajduki 1:3 (1:0).

A. K. S. — Haller Świętochłowice 3:1 (0:1).

Powyższe mecze odbyły się z okazji ogólnego zjazdu Hallerczyków na boisku Amatorskiego K. S. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Hallera z Wielkich Hajduk, zaś zawody między A. K. S.-em a Hallerem Świętochłowice przyniosły zwycięstwo tej pierwszej.

10-cio lecie K. S. Brzeziny Śląskie.

Klub Sportowy Brzeziny Śląskie obchodził uroczystość 10-lecia swego istnienia. Z tej okazji odbyły się towarzyskie mecze piłkarskie o puhar oraz cenne nagrody, które dały następujące wyniki:
Rez. Brzeziny Śl. — Jaworzów Brzeszczyce 4:0.
Jedność Michałkowice — Brynica Kamień 4:0.
I. mł. Brzeziny Śl. — I. mł. Orkan 1:1.
Sovay Grodziec — Brynica Kamień 4:1 (2:1).
Orkan Wielka Dąbrówka — Silesia Łagiewniki 2:2 (2:1).
Brzeziny Śl. — Odra Szarlej 2:4 (1:2).

Festyn sportowy w Giszowcu.

W Giszowcu miejscowy Klub Sportowy 26 dla uczczenia **4-letniej** rocznicy swego isctnienia przeprowadził festyn sportowy z udziałem czterech drużyn. Oto wyniki meczów piłkarskich:
Nikiszowiec I. mł. — Giszowiec I. mł. 1:3.
Słowian rez. — Giszowiec rez. 0:1.
K. S. 20 Bogucice I. mł. — Samson sen. Modrzejów 1:0.
Słowian — Nikiszowiec 4:2 (2:1).
Bogucice 29 — Giszowiec 1:7 (1:3).

Ministrowa Matuszewska mistrzynia pięcioboju.

Trzy nowe rekordy śląskie padły wczoraj na Stadjonie.

Na stadjonie w Królewskiej Hucie odbył się doroczny pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 10 zawodniczek, między innemi chluba kobiecej lekkoatletyki polskiej, p. ministrowa Halina Konopacka-Matuszewska. Konopacka okazała się bezkonkurencyjna, zdobywając na pięć konkuruencji trzy pierwsze i dwa drugie miejsca.

Zdobyła ona pierwsze miejsce w ogólnej punktacji i tem samem tytuł mistrzyni polskiej z stosunkiem punktów 3989,89, przed Hulanicką Grażyna Warszawa 3497,97 pkt., 3 Grabicką Grażyna Warszawa 3184,07 pkt., 4) Lubecką Grażyna Warszawa 2999,39 pkt., 5) Schabińską Grażyna Warszawa 2890,87 pkt., 6) Rakoczanką Rozdzień-Szopienice 2737,05 pkt. Wynikiem swym ustanowiła Rakoczanka nowy rekord śląski, 7) Sikorzanką Stadjon Król. Huta 2390,92 pkt., 8) Białasówną (Stadjon Król. Huta 2336,44 pkt., Hifińską Stadjon Królewska Huta 2327,81 pkt., 10) Imielanką Sokół Katowice 2288,68 pkt.

Wyniki zwyciężczyni w poszczególnych konkurencjach były następujące: Skok w dal — 5,11,5 mtr., rzut oszczepem: — 32,35 mtr., bieg 60 mtr.: 8,4 sek., rzut dyskiem: 33,21 mtr., bieg 200 mtr.: 28 sek.

W ramach pięcioboju odbyły się dwie próby pobicia rekordów śląskich w biegu 200 mtr.: przez płotki i w biegu 1000 mtr. Obydwie próby udały się. W biegu 200 mtr. przez płotki Sobik Policyjny K. S. ustalił nowy rekord okręgowy w czasie 28,5 sek., poprawiając stary rekord o 0,6 sek., Żyłka przebiegł 1000 mtr., w rekordowym czasie 2:46 min. Wynik Żyłki jest o 1,6 sek., lepszy od starego rekordu.

Jak inne imprezy, tak i powyższe zawody odbywały się w ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, to też uzyskane wyniki uważać należy za bardzo dobre.

W 50-lecie T. C. L.

(1880—1930).

Wobec zbliżającego się wojewódzkiego obchodu jubileuszowego Towarzystwa Czytelni Ludowych z okazji 50-lecia istnienia i działalności tej organizacji, jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 12 października br. **w Katowicach,** nie od rzeczy będzie przypomnieć społeczeństwu, w jakich warunkach pracowało T. C. L. i członkowie tegoż Towarzystwa czasu niewoli na Śląsku. Warunki te przedstawia obszernie książka J. Kisielewskiego p. t.: „Światła w mroku", wydana z okazji 50-lecia T. C. L., z której podajemy wyjątek dot. Górnego Śląska:

„Gnębieni, osaczani dokuczliwościami, stłoczeni pomiędzy wpływy niemieckie, ledwie że mówić czasem, po polsku umiejący — a jednak całem, gorącem niepodzielnem, wytrwałem sercem stali przy narodowości i wierze swoich ojców.

Gorzej jeszcze, aniżeli w innych częściach zaboru pruskiego, przedstawiały się stosunki na G. Śląsku; policja postępowała bezwzględniej, brutalniej, a imała się środków najohydniejszych. Rozpuszczano naprzykład wieści o zamknięciu T. C. L., oświadczano oficjalnie z urzędu o nakazie zamykania bibljotek. Podstępy takie odnosiły w pewnych razach skutek, tem więcej, że życie polskie na Śląsku, po długotrwałym letargu budzące się obecnie do pracy, nie miało jeszcze w pewnych wypadkach silnej, niebacznej na nic, pewności. Władze śląskie szczególnie często stosowały nakładanie na bibljoteki kar administracyjnych, przeciw którym należało wnieść sprzeciw w przeciągu dni ośmiu. Bibljotekarze zaś tamtejsi, niewprawieni jeszcze w pracę, oddaleni zbytnio od Poznania, terminy sprzeciwu przekraczali, co pociągało za sobą konieczność ponoszenia najniesłuszniejszych ciężarów. Z nielicznych listów, jakie się z tych czasów ostały, dowiadujemy się np. o rewizji dokonanej w roku 1904 u Florjana Pawuscha w Hucie Pokoju, o rewizjach i procesie bibljotekarza Franciszka Dyrdy z Płoni koło Raciborza, ubogiego szewca, który przegrawszy proces w jednej instancji, z zaciekłością domagał się rewizji sprawy, o karach nałożonych na bibljotekarza Jana Włoska robotnika z Wesołej, który uporem swym doprowadził do wyroku uwalniającego, o perypetjach Jana Okonia, pracującego w T. C. L. od r. 1886 w Wójtowejwsi koło Opola, o zatargu z władzami Jana Sikory, bibljotekarza z Kostuchny, wreszcie o procesie Feliksa Stempkowskiego. Do tych wzruszających wspominek dołączyć trzeba przykrości Emanuela Marwia bibljotekarza z Starego Chechła. Wybory gminne wyniosły go niemali jednogłośnie na sołtysa. Władza jednak wyższa zagroziła mu unieważnieniem wyboru, gdyby miał dalej prowadzić polską bibljotekę. Nazbierałaby się tych procesów długa, kilkustronicowa litania, a dotyczyłaby ona wyłącznie niemal najbiedniejszych warstw ludności śląskiej, która z dziwną, szlachetną pasją uczestniczyła w pracach narodowych, za co należy się jej prawdziwy szacunek i podziw potomności.

Procesy, wytaczane bibljotekarzom T. C. L. kończyły się zresztą zazwyczaj wyrokiem uwalniającym. Nie było podstaw skazywania, zarzut nielegalnego uprawiania procederu przy bliższej analizie okazywał się nieistotny, a inne motywy, jakie podnoszono, odnosiły się do zarządu w Poznaniu, który był za całość odpowiedzialny. Wypadki przegrywania procesów zdarzały się wtenczas, gdy bibljotekarz przeoczył termin sprzeciwu, albo gdy w naiwnej gorliwości, domagał się z własnego natchnienia pieniędzy za wypożyczanie, aby księgozbiór swój powiększyć. Jakkolwiek tedy władze niemieckie na drodze sądowej niewielkie uzyskiwały sukcesy, to jednak system bezustannego szykanowania pracy oświatowej, pośrednio odnosił niewielkie coprawda, ale ujemne skutki: zdarzało się bowiem, że zrażone bezustannemi przykrościami usuwały się pewne jednostki od współdziałania. W tem zniechęcaniu i uniemożliwianiu ludziom pracy oświatowej mają swój „zasłużony" udział nauczyciele niemieccy, którzy sięgali głębiej w życie społeczne, aniżeli policja, a przez odbieranie dzieciom książek, grożenie plagami i stosowanie kar dotkliwych dążyli do tego, aby społeczeństwo górnośląskie od wpływu polskich bibljotek odsunąć.

Podnieść należy jednak, że pomimo tych utrudnień przeważająca większość bibljotekarzy na całym terenie pracy zachowała się bez zarzutu i wykazywała swoją wielką dojrzałość narodową.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Wskutek nieuwagi rodzisów wypadła na podwórze z okna mieszkania, położonego na drugiem piętrze 7-letnia Róża Żymełka z **Szombierk.** Dziewczynkę umieszczono w szpitalu, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki. Lekarz wątpi o jej wyzdrowieniu.

Z Strzeleckiego.

Rozpoczęta swego czasu przez OO. Franciszkanów budowa schroniska dla pielgrzymów na **Górze św. Anny** zostanie wkrótce częściowo wykończona. Nowy budynek jest 88 metrów długi i 15 metrów wysoki. Znajdują się w nim sypialnie oddzielne dla mężczyzn i kobiet, które mogą pomieścić około 300 osób. Sypialnie te są przeznaczone przeważnie dla pielgrzymów, którzy przybywają w wspólnych pielgrzymkach. Wszyscy inni, którzy przychodzą pojedyńczo, mogą nocować w mniejszych salach, w których każda pomieści 10 osób. W przyszłym roku ma być wybudowane skrzydło, w którem będą mieściły się ubikacje administracyjne i pokoje dla lekarzy, których pomoc jest bardzo często potrzebna. Wraz z schroniskiem dla pątników powstał przytułek dla młodzieży, który może pomieścić jakie 100 osób. Prócz niezbędnych lokali urządzono również salę zebrań.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 8 b. m. „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 10 bm. „Palestrant" (premjera) 19.30.

Sobota, dnia 11 bm. „Opowieści Hoffmanna" 15.30 dla szkół.

Sobota dnia 11 bm. „Dar poranka" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 8 b. m. „Dar poranka", Królewska Huta, o godz. 19.30.

Czwartek dnia 9 bm. „Wicek i Wacek" Bielsko o godz. 19.30.

Piątek dnia 10 b. m. „Wicek i Wacek" Zabrze o godz. 19.30.

Z ostatniej chwili.

Uchwały śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Śląska Rada Wojewódzka dokonała na poniedziałkowem posiedzeniu rozdziału kredytów z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w sumie 1 164 000 zł., a następnie wyraziła zgodę na zamianowanie generalnego komisarza wyborczego dla wyborów do Sejmu śląskiego w osobie naczelnika wydziału dra Romana Trzeciaka.

Z kolei Rada uchwaliła przeznaczyć 126 000 zł kredytu na urządzenie wewnętrzne pawilonu przeciwgruźliczego dla gruźliczo-chorych przy Śląskim Szpitalu w Cieszynie, zezwoliła Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach na budowę 6-cio piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Słowackiego, zatwierdziła statut dokształcającej szkoły przemysłowej - zawodowej w Szopienicach, uchwałę korporacyj miejskich w Tarnowskich Górach w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej z Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach w wysokości 500 000 zł., uchwałę wydziału gminnego w Kamienicy na zaciągnięcie pożyczki 15 000 zł z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska, wreszcie uchwałę miasta Bielska na zaciągnięcie pożyczki 40 tysięcy zł na cele inwestycyjne ze Śląskiego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Pozatem Rada zamianowała nauczycielem religji w Zakładzie dla głuchoniemych w Rybniku ks. Guzego Aleksandra i ustaliła etat osobowy dla Śląskiego Zakładu dla umysłowo upośledzonych w Rybniku.

Czyszczenie rur wodociągowych.

Powiatowy Zakład Wodociągowy w Katowicach rozpoczął w poniedziałek czyszczenie rurociągów, doprowadzających wodę do miasta i gmin powiatu. W rurociągach nie czyszczonych przez okres trzydziestukilku lat nagromadził się osad, który musi być przez czyszczenie usunięty. W okresie czyszczenia przedostać się może pewna nieznaczna ilość — zresztą nieszkodliwa — osadu do instalacyj domowych. Powiatowy Zakład Wodociągowy będzie czynił starania, aby czyszczenie przeprowadzić w najkrótszym czasie.

Rocznica odparcia bolszewików.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego obchodu uroczystości 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent miasta Katowic Szkudlarz. Wybrano poszczególne komisje, które mają przygotować program uroczystości. W uroczystościach wezmą udział związki i organizacje społeczne i społeczeństwo. Uroczystości postanowiono odbyć równocześnie ze świętem Niepodległości, t. j. w dniu 11 listopada.

Program radjowy.

Środa, dnia 8 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.30 „Radjokronika". 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 15.50 Odczyt z Krakowa. — 16.15 Audycja dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Opowiadanie „O Joannie Grudzińskiej" z Warszawy. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.00 Feljeton p. t. „ Wdowi los". — 20.15 Odczyt o Chopinie z Warszawy. — 20.30 Koncert, poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t. „W butach i bez butów" z Warszawy. — 22.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.30 Radjokronika. — 15.35 Komunikat harcerski — 16.15 Audycja dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.15 Odczyt o Chopinie. — 20.30 Koncert poświęcony twórczości Chopina. — 22.15 Operowe fragmenty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.45 Transmisje z Warszawy. — 17.00 Kwadrans harcerski. — 17.45 do 20.30 Transmisje z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.15 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 13.50 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.00 Transmisje z Gliwic: Występ pianistki Ewy Ebner-Robert. — 19.00 Lekki koncert orkiestry policyjnej z Gliwic. — 20.30 Wesołe pieśni. 21.00 Odczyt.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt. — 16.30 Wesołe piosenki. — 17.00 Odczyt. — 17.30 Program muzyczny dla młodzieży. — 18.30 do 19.30 Odczyty. — 20.00 Wieczór tańca. Następnie popularny program wieczorny.

Dziennikarze śląscy w Żywcu.

W ubiegłą sobotę odbyła się wycieczka przedstawicieli prasy śląskiej do Żywca, celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem, a przedewszystkiem z fabryką papieru. Wycieczkę zorganizował klub sprawozdawców sejmowych. Z wielkiem zainteresowaniem zwiedzali uczestnicy wycieczki Żywiecką fabrykę papieru Solali, urządzoną nowocześnie i prowadzoną wzorowo. Fabryka zakrojona jest na wielką skalę i zatrudnia 1200 robotników, oraz 90 urzędników. Wyrabia ona przedewszystkiem papiery bibułkowe, a wyroby swe dostarcza w znacznej ilości dla monopolu tytoniowego. Dziennikarzy przyjmował gościnnie zarząd fabryki z dyrektorem generalnym, inżynierem Serogiem na czele, udzielając szczegółowych objaśnień nietylko co do samej fabryki, ale także co do przemysłu papierniczego w Polsce, który ma wszelkie dane potemu, by rozwinął się wszechstronnie i uniezależnił Polskę od zagranicy, zwłaszcza od Niemiec.

Następnie zwiedzili fabrykę dywanów „Persia", wyrabiającą piękne dywany ręczne, nie ustępujące co do jakości dywanom wschodnim, a wreszcie Browar Żywiecki.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.